

Taras, Halina / Taras, Wojciech /

Jan Pruszyński, Dziedzictwo kultury Polski. Jego straty i ochrona prawna, Kantor Wydawniczy Zakamycze, Kraków 2001 : [recenzja]

Archeologia Polski Środkowowschodniej 7, 273-275

2005

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

OPIEKA NAD ZABYTKAMI. ZAGADNIENIA PRAWNE

HALINA TARAS, WOJCIECH TARAS

JAN PRUSZYŃSKI: DZIEDZICTWO KULTURY POLSKI. JEGO STRATY I OCHRONA PRAWNA,
KANTOR WYDAWNICZY ZAKAMYCZE, KRAKÓW 2001

Parafrazując pierwsze zdanie recenzowanego opracowania można przyjąć, że są książki, do czytania których zabieramy się z obawą, mimo przeświadczenia, że przeczytane być powinny. Profesor Jan Pruszyński (Instytut Nauk Prawnych PAN) przygotował bowiem dwutomowe dzieło o łącznej objętości 1166 stron na temat nie cieszący się przecież szczególnym zainteresowaniem prawników. Przy okazji słowa uznania należą się Wydawnictwu za opracowanie edytorskie i bardzo staranną szatę graficzną monografii oraz odwagę w promowaniu pozycji dotyczących niedochodowych zagadnień ochrony zabytków; w 2000 r. Kantor Wydawniczy Zakamycze wydał sumienną pracę magisterską M. Niedźwiedz *Obrót dobrami kultury w Unii Europejskiej*.

Książka, mimo swych rozmiarów, ma czytelną strukturę wewnętrzną. Część pierwsza wyjaśnia znaczenie podstawowych pojęć ochrony zabytków (dziedzictwo kulturalne, duchowe i umysłowe, spuścizna, kultura, dobro kultury, zabytek nieruchomy i ruchomy, dzieło sztuki, zespół zabytkowy, krajobraz kulturalny, zabytki niematerialne, wartości: historyczna, artystyczna, naukowa, sakralna, patriotyczna, materialna, użytkowa, muzealna, archiwalna i biblioteczna, konserwatorstwo, konserwacja, etyka konserwatorska) oraz zawiera rozważania na temat prawa i jego wielopłaszczyznowego stosunku do ochrony dziedzictwa kulturalnego. W części drugiej znajdujemy próbę oceny strat dziedzictwa kulturalnego Polski wskutek zaborów i okupacji. Znalazło się w niej miejsce również dla przedstawienia genezy ochrony zabytków w naszym kraju oraz przybliżenia rozwiązań prawnych II Rzeczypospolitej. Część trzecia nosi tytuł *Polska Ludowa wobec dziedzictwa przeszłości*, której tezą przewodnią jest myśl, że PRL „to państwo totalitarne, to znaczy nie tylko wszechogarniające rzeczywistość, ale hamujące wszelkie przejawy swobody myślenia i działania dla kultury” (t. II, s. 24). Najciekawsza naszym zdaniem jest ostatnia, czwarta część monografii, dyskutująca problemy dziedzictwa narodowego i zabytków wynikające z transformacji ustrojowej. Autor zajmuje się w niej zagadnieniami własności dzieł sztuki i zabytków, ich reprivatyzacji, prywatyzacji i uwłaszczenia, tzw. własności muzeów i dzieł

sztuki sakralnej, Pruskiej Biblioteki Narodowej, organizacji ochrony zabytków, prawnych instytucji ochrony zabytków i jej finansowania oraz polityki i świadomości historycznej i kulturalnej w programach oświaty. Książkę kończy wykaz 874 pozycji bibliograficznych (t. II, s. 625–674), w tym 46 prac Autora.

Nawet skrótkowe omówienie poszczególnych wątków dzieła nie jest możliwe w ramach recenzji czy nawet artykułu recenzyjnego. Można mieć nadzieję, że na rynku księgarskim pojawią się z czasem opracowania kontynuujące myśli zawarte w monografii lub podejmujące z nimi rzeczową polemikę. Położenie nacisku na „rzeczowość” dyskusji jest wyjątkowo istotne, bowiem Autor nie kryje się ze swoimi sympatiami i antypatiami politycznymi lub światopoglądowymi. Wręcz stwierdza w zakończeniu pracy, że „zdaje sobie sprawę z zawartego w niej ładunku emocjonalnego, niezgodnego z akademickimi założeniami elaboratu naukowego” (t. II, s. 621). Żadna korzyść dla rozwoju ochrony zabytków nie wyniknie przecież z dysput na poziomie wstępniaków gazet typu „Nasz Dziennik”, „Życie” czy „Trybuna”. Z uwagi na rozległość tematów ograniczymy się w tym miejscu do zarysowania treści nielicznych fragmentów książki bezpośrednio dotyczących zagadnień związanych z archeologią.

Autor trafnie zauważa, że do dziedzictwa kulturalnego zalicza się powszechnie znaleziska archeologiczne, aczkolwiek udowodnienie przynależności danego przedmiotu do dziedzictwa danego narodu jest w pewnych sytuacjach mocno utrudnione. Miejsce wiedzy często zajmuje tu polityka, dlatego ostrożnie należy podchodzić do pojęć w rodzaju „europejskie dziedzictwo archeologiczne”, bowiem kryje się pod nim współczesne hasło Europy bez granic. Lansowane przez polityków wspólne dziedzictwo europejskie jest pozbawione treści, zaś zakres ochrony przedmiotów wyznaczają rozumiały i akceptowane wartości, a nie programy polityczne lub normy prawne. Przedstawiony pogląd rzutuje na rozumienie wartości archeologicznej będącej wartością naukową ujmowaną z punktu widzenia archeologii, stąd wykopaliska (znaleziska ruchome, stanowiska archeologiczne) podlegają ochronie bardziej z powodu

znaczenia dla nauki niż związków historycznych wydobytch przedmiotów lub miejsc z konkretnymi wydarzeniami historycznymi. W ten sposób wartość naukowa staje się metodą, a nie kryterium ochrony znalezionej, zaś określenie stopnia wartości wymaga przeprowadzenia dowodu uwzględniającego stan wiedzy na temat danego przedmiotu (t. I, s. 101).

W recenzowanym opracowaniu wykazano, że dopiero tworzenie się nowoczesnej administracji publicznej i tym samym dawanie przez nią pierwszeństwa interesowi ogólnemu (społecznemu) nad indywidualnym pociągnęło za sobą konieczność tworzenia regulacji prawnych mających na celu ochronę zabytków (t. I, s. 145). Autor przypomniał postać Włodzimierza Demetrikiwicza, autora pierwszego polskiego traktatu prawniczego na ten temat (*Konserwatorstwo dla zabytków archeologicznych. Studium ze stanowiska dziejów kultury i nauki porównawczej prawa*, Kraków 1886), jak również szereg innych osób, którym zawdzięczamy ocalenie źródeł z zamierzczłej przeszłości. Należy zauważyć, że całkiem spora ich grupa była prawnikami z wykształcenia, co raczej nie powinno budzić zdziwienia skoro prawo studiowali tak znani archeolodzy jak A. H. Layard czy L. A. F. Köchel (bardziej jednak znany jako autor katalogu dzieł W. A. Mozarta).

Od pierwszej do ostatniej strony książki spotykamy się z krytyką przepisów prawnych obowiązujących w danym okresie. Jest jej tak wiele, że nie byłoby rozsądne przytaczanie w tym miejscu więcej przykładów niż: ułomność norm prawnych dotyczących znalezisk archeologicznych dokonanych przez kolekcjonerów (t. II, s. 189), brak w kodeksie karnym z 1997 r. typów przestępstw, zwanych w literaturze przedmiotu archeologicznymi, np. umyślne zniszczenie znaleziska (t. II, s. 603), jak też pominięcie milczeniem sytuacji prawnej przekazywanych do muzeów, np. drobnych ułamków ceramicznych, których posiadaniem te nie są zainteresowane, ale których nie mogą usunąć ze zbiorów (t. II, s. 490).

Obszerne i zajmujące są rozważania poświęcone organizacji ochrony dziedzictwa kulturalnego. Truizmem jest stwierdzenie, że administracji publicznej w każdym państwie jest za dużo i ciągle się ona rozrasta zgodnie z wręcz obiektywnymi prawami. Tymczasem trudno byłoby udowodnić powyższą regułę na przykładzie polskiej administracji kultury na szczeblu centralnym. Po I wojnie światowej w strukturze Ministerstwa Sztuki i Kultury nie istniało ani jedno stanowisko do spraw archeologii, natomiast po zakończeniu kolejnej archeologią administrowała do 1970 r. jedna osoba, na dodatek pozostająca poza strukturami wydziałowymi (tzw. samodzielne stanowisko). Autor uważa i stara się to wykazać, że poddanie ochrony dziedzictwa kulturalnego pieczy administracji publicznej jest nieracjonalne, bowiem sprawy kultury nie należą do sfery zarządu pań-

stwem (t. II, s. 442). Godnym uwagi (i dyskusji) jest określenie racji bytu Ministra Kultury: „sprawne zarządzanie instytucjami kultury finansowanymi z budżetu, a także tymi, dla których minister jest organem założycielskim, i tymi, nad którymi sprawuje nadzór, przygotowanie legislacyjnie poprawnych projektów niezbędnych regulacji prawnych i rozstrzyganie w II instancji odwołań od decyzji administracyjnych” (t. II, s. 451). Natomiast nie budzi większych wątpliwości teza, że na Ministra Kultury zawsze nakładano więcej zadań niż był w stanie wykonać w danych warunkach kadrowych, organizacyjnych i finansowych. Przy okazji przedstawiania skomplikowanych struktur terenowych administracji kultury oraz ciągłych ich przekształceń została zwrócona uwaga na Archeologiczny Ośrodek Badawczo-Konserwatorski w Lublinie, nazwany w tekście Wojewódzkim Ośrodkiem Archeologiczno-Konserwatorskim, bowiem jako jedyny w kraju został afiliowany przy Katedrze Archeologii UMCS (t. II, s. 134)¹.

Chroniczną chorobą administracji kultury jest oczywiście brak pieniędzy. Lata 50. i 60. ubiegłego wieku były wyjątkiem potwierdzającym regułę. Wojewódzcy konserwatorzy zabytków otrzymywali wówczas relatywnie spore sumy z budżetu państwa, a ponadto mogli samodzielnie zlecać prace, co jednak skutkowało sporami kompetencyjnymi z dyrektorami wydziałów kultury urzędów wojewódzkich (t. II, s. 139). Niedobór środków zmuszał do wykorzystania każdej sytuacji pozwalającej na wykonanie nałożonych zadań i tak nagłośnie odkrycie Biskupina pozwoliło na sfinansowanie prawie dwuosobowej ekspedycji (t. I, s. 402), zaś niemalże całkowite zniszczenie Warszawy umożliwiło prowadzenie badań podczas odbudowy (t. II, s. 208). Autor często zwraca uwagę na brak uregulowania spraw ponoszenia kosztów i finansowania poszczególnych prac w kolejnych projektach ustaw o zabytkach np. archeologicznych badań ratowniczych (t. II, s. 544–547) czy przypuszczalnych znalezisk archeologicznych podczas realizacji zamierzenia inwestycyjnego (t. II, s. 560–562). Nie trzeba rozwijać tematu, że przepisy prawne obowiązujące od 1918 r. i pozwalające na tymczasowe zajęcie nieruchomości ze względu na dobro ochrony zabytków nie były zbyt często stosowane z powodu podanego wyżej.

Ponadto z kart książki wyłania się skrytykowane stanowisko Autora odnośnie bezwyjątkowego zakazu obrotu handlowego obiektami pochodzącymi z wykopalisk lub znalezisk archeologicznych na terenie Polski (t. II, s. 573), utrzymywania specjalizacji muzeów i prze-

¹ Należy tu wyjaśnić, że w 1974 r. powołany został, na mocy porozumienia rektora UMCS z wojewodami: lubelskim, chełmskim, białkopodlaskim i zamojskim Archeologiczny Ośrodek Badawczo-Konserwatorski. Sukcesywnie, w miarę tworzenia się struktur archeologicznych w poszczególnych województwach zmniejszał się zasięg działania Ośrodka, aż do jego likwidacji w 1990 r.

noszenia zabytków między nimi (t. II, s. 379), konieczności zwrotu istniejących fizycznie zabytków właścicielom lub ich następcom prawnym (t. II, s. 368) oraz zaprzestania przez członków rządu dokonywania darowizn dzieł sztuki podczas wizyt dyplomatycznych (t. II, s. 380).

Nie sposób nie zgodzić się także z poglądem, że skuteczność ochrony dziedzictwa kulturowego zależy od „dobrego prawa, wykształconych kadr pracowników administracji i zapewnienia źródeł finansowania opieki nad konkretnymi zabytkami” (t. II, s. 513).

Instytut Archeologii UMCS w Lublinie

Instytut Administracji i Prawa Publicznego UMCS w Lublinie

Omawiana praca wnosi bezspornie istotny wkład w przybliżenie czytelnikowi zaniedbanej przez prawników problematyki kultury, jest przewodnikiem po dawnych i obecnych instytucjach prawnych i strukturach organizacyjnych, jej walorami są przemyślane, choć bardzo często mocno dyskusyjne, tezy oraz rozbudowana warstwa faktograficzna. Nie można więc przejść obok niej obojętnie.